

KS. ZYGMUNT PERZ SJ

UWAGI NA TEMAT POLSKIEJ TERMINOLOGII TEOLOGICZNO-MORALNEJ

Ukazanie się polskiego tłumaczenia *Das Gesetz Christi* o. Bernarda Häringa, wybitnego współczesnego redemptorysty i powszechnie znanego moralisty-teologa, stanowi niewątpliwie poważne osiągnięcie, jeśli chodzi o publikację dzieł z dziedziny teologii moralnej w naszym języku¹. Jest to bowiem pierwsze całościowe wydanie teologii moralnej w języku polskim. Z założenia samego autora jest przeznaczone nie tylko dla duchowieństwa, lecz także dla katolików świeckich. Stanowi ponadto czołową pozycję wydawniczą współczesnej teologii moralnej w duchu odnowienia kerygmatycznego. Dlatego też może posiadać duże znaczenie dla rozwoju polskiej myśli teologiczno-moralnej.

Wydanie polskiego przekładu dzieła Häringa stanowi również sprzyjającą okazję do podjęcia aktualnego i zarazem ważnego zagadnienia polskiej terminologii teologiczno-moralnej. Zapewne nastęrczyło ono wiele trudności ze względu na brak ustalonego polskiego słownictwa teologicznego w ogóle, a szczególnie teologiczno-moralnego. Można powiedzieć, że postawiło przed tłumaczem i wydawcą problem terminologii moralnej w całej jego rozciągłości. Obecnie zaś roztacza go przed czytelnikiem, któremu sprawa polskiego języka teologicznego i wiążące się z tym trudności terminologiczne nie są obce.

Celem uniknięcia nieporozumienia należy w tym miejscu bliżej określić, w jakim stosunku pozostaje podjęte w ramach obecnego artykułu zagadnienie terminologii do dzieła B. Häringa wydanego w naszym języku ojczystym. Otóż, nie chodzi bynajmniej o ocenę polskiego przekładu. Nie będzie to również wyczerpujące przedstawienie problemu rodzimego słownictwa teologiczno-moralnego, a jedynie uwagi na ten temat, z okazji i częściowo w nawiązaniu do wydania *Nauki Chrystusa*.

Podstawę opracowania obecnych uwag terminologicznych stanowiły w znacznej mierze publikacje o charakterze pomocy naukowych z dzie-

¹ B. Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*, t. I—IV, Pallottinum, Poznań 1962—1963.

dziny teologii moralnej. Są one bowiem najlepszym wskaźnikiem dotychczasowych osiągnięć na polu terminologii. Aktualny stan polskiego słownictwa teologiczno-moralnego postaram się zilustrować na przykładzie kilku charakterystycznych pojęć teologicznych z uwagi na trudności związane z oddaniem ich w języku polskim.

I. PRZYKŁADY

Passio

Charakterystycznym przykładem trudności, jakie wiążą się z przekładem technicznych terminów scholastycznych na języki nowożytny, jest łacińskie „passio”. Termin ten służy do oznaczenia emocjonalno-popędowej sfery przeżyć życia psychicznego. Jak wiadomo, jest to najmniej znana dziedzina tego życia i przez psychologię dotychczas dostatecznie nie opracowana. Dlatego też przekład „passio” na język polski nastęrcza niemałe trudności. Nic więc dziwnego, że w tłumaczeniu tego słowa dają się zauważyć wśród autorów znaczne rozbieżności.

Polski przekład Häringa posługuje się na oznaczenie „passio” zasadniczo terminem *namiętność*, zgodnie zresztą z oryginałem niemieckim². Stanowi to wyraźne odstępstwo od przyjętego sposobu tłumaczenia tego słowa. Zazwyczaj bowiem spotyka się w literaturze teologicznej trzy terminy: *afekt* oraz *uczucie*, rzadziej *wzruszenie*.

O. Woroniecki opowiedział się za terminem *uczucie* na oznaczenie „passio” w ścisłym sensie, a więc jako przejawu życia emocjonalno-popędowego na poziomie zmysłowym, natomiast spolszczony termin łaciński „affectus”, czyli *afekt* zarezerwował dla przeżyć emocjonalnych na poziomie życia duchowego. Zastrzegł się jednak, że wyraz *uczucie* w mowie potocznej posiada szersze zastosowanie i służy do oznaczania określonych przeżyć na obydwóch poziomach psychicznego życia człowieka³.

Ks. Konstanty Michalski posługuje się terminem *uczucie* na oznaczenie przeżyć zarówno zmysłowych, jak i duchowych. Precyzuje zaś, o jakie przeżycia chodzi przez dodanie bliższych określeń: *zmysłowe* lub *niezmysłowe*⁴.

² Por. tamże, t. I, s. 87—90, 132 n. W oryginale niemieckim znajdują się wyrażenia: „Leidenschaften” oraz „Stosskräfte”, por. B. Häring, *Das Gesetz Christi*, t. I, Freiburg im Br. 1961⁶, s. 102—104.

³ J. Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Kraków 1948, s. 148—151; tenże, uwagi do tłumaczenia II księgi *Etyki Nikomachejskiej*, „Meander”, 1 (1946) 419, 426 (odtąd będę cytował „Meander”, 1 (1946) ...).

⁴ Por. Ks. K. Michalski, *Między herpizmem a bestialstwem*, Kraków 1949, s. 292.

Ks. Aleksander Usowicz używa zamiennie wyrazów: *a f e k t i u c z u c i e* z przewagą jednak tego ostatniego⁵.

Józef Keller uważa, że nie można słowa „passio” tłumaczyć przez *u c z u c i e*, jak to czynił o. Woroniecki, używa więc terminu *a f e k t*. Nie uzasadnia jednak wyraźniej swego stanowiska. Stwierdza jedynie, że zakres słowa *u c z u c i e* jest znacznie szerszy⁶. Wydaje się, że idzie w tym wypadku po linii zapatrywań ks. Borowskiego, który w swojej *Teologii moralnej* posługuje się przeważnie terminem *a f e k t*, rzadziej *u c z u c i e*⁷, natomiast w słowniku teologiczno-moralnym na pierwszym miejscu wymienia i podkreśla termin *w z r u s z e n i e*⁸.

Reasumując powyżej przytoczone opinie nasuwa się pytanie, który z wymienionych terminów nadaje się najlepiej na wyrażenie treści zawartej w słowie „passio”: *a f e k t*, *namiętność*, *wzruszenie* czy też *uczucie*?

Spolszczony termin łaciński *a f e k t* posiada w języku polskim znamię przeżycia silniejszego i gwałtowniejszego. *W z r u s z e n i e* oznacza również przeżycie silniejsze. Ponadto nie znalazło szerszego zastosowania w tłumaczeniu „passio” To samo można powiedzieć, jeśli chodzi o termin *n a m i ę t n o ś ć*. Wydaje się więc, że względnie najlepiej treść pojęcia „passio” oddaje słowo *u c z u c i e* z zastrzeżeniem, że zakres używania tego terminu w języku potocznym jest o wiele szerszy. W tym wypadku jednak chodzi o język ściśle teologiczny⁹.

W związku z podziałem „passio” w odniesieniu do przedmiotu na uwagę zasługują następujące określenia ks. Michalskiego: *u c z u c i e p o ż ą d a w c z e* (*passio concupiscibilis*) i *u c z u c i e b o j o w e* (*passio irascibilis*)¹⁰ obok na ogół spotykanego dosłownego tłumaczenia *u c z u c i e p o ż ą d l i w e* i *g n i e w l i w e*¹¹. Ks. Michalskiemu przypisuje

⁵ Por. Ks. A. Usowicz, *Układ cnót i wad w związku z życiem uczuciowo-popędowym u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1939, s. 5, 7, 15; tenże, *Tomistyczna sublimacja uczuć w świetle nowożytnej psychologii*, Kraków 1946, *passim*.

⁶ Por. J. Keller, *Etyka katolicka*, cz. I, Warszawa 1957, s. 120.

⁷ Por. Ks. A. Borowski, *Teologia moralna*, cz. I, Lublin 1960, s. 48—52, 61—63.

⁸ Por. tenże, *Terminologia teologiczno-moralna (łacińsko-polska)*, „Ateneum Kapłańskie”, 50 (1949) 197.

⁹ Por. Ks. J. Pastuszka, *Psychologia ogólna*, Lublin 1961, s. 299, 307; O. J. Woroniecki, *Zagadnienie języka wykładowego teologii w Polsce*, [W:] *Okolo kultu mowy ojczystej*, Lwów 1925, s. 78; tenże, „Meander”, 1 (1946) 426.

¹⁰ Por. Ks. K. Michalski, *op. cit.*, s. 292.

¹¹ Por. Ks. J. Pastuszka, *op. cit.*, s. 293 n.; Ks. A. Borowski, *op. cit.*, s. 50. O. Woroniecki pisze o uczuciach: *pożądliwych i popędliwych*. por. *Katolicka etyka wychowawcza*, *op. cit.*, t. I, s. 158 n.

się również przyswojenie na gruncie polskiej terminologii tomistycznej wyrażenia *sublimacja uczuć* na określenie przejścia z „*passio*” do „*affectus*”¹².

Habitus

W dziedzinie aretologii znaczną trudność stanowi przekład dwóch podstawowych terminów: „*habitus*” oraz „*virtus*”. Jeśli chodzi o tłumaczenie pierwszego z nich, najczęściej spotyka się terminy: *sprawność* i *usposobienie*.

Etymologicznie uzasadnionym odpowiednikiem łacińskiego „*habitus*” jest czasownikowe określenie *mieć się dobrze lub źle*. Brak natomiast w języku polskim formy rzeczownikowej, która dobrze oddawałaby pod względem słowotwórczym stan człowieka w stosunku do czegoś. Wobec tego o. Woroniecki proponuje termin zastępczy *usposobienie*. Konsekwentnie wyrażenie „*habitus entitativus*” tłumaczy jako *stałe usposobienie*. Jeśli zaś chodzi o przekład określenia „*habitus operativus*”, oddaje go słowem *sprawność*. Uważa, że ten termin dobrze oddaje istotę tego pojęcia. Jego zdaniem jesteśmy w tym wypadku w szczęśliwszym położeniu od innych języków europejskich, które nie posiadają w swoim słownictwie tak dobrego terminu na oddanie „*habitus operativus*”¹³.

Posługując się terminem *sprawność*, należy jednak pamiętać, że bezpośrednio wyraża on następstwo scholastycznego „*habitus*”, to znaczy łatwość działania, którą daje, a nie samą jego istotę. Dla przytoczonej racji ks. Borowski opowiada się raczej za terminem *usposobienie*, niemniej jednak często używa wyrażenia *sprawność*¹⁴.

Z odmiennym przekładem słowa „*habitus*” jako odpowiednikiem greckiego „*hêksis*” spotykamy się w tłumaczeniu *Etyki Nikomachejskiej* przygotowanym przez Daniełę Gromską. Posługuje się ona złożonym określeniem *trwała dyspozycja*¹⁵. Po tej linii idzie również terminologia ks. Olejnika, gdy używa on wyrażenia *dyspozycja habitual-*

¹² Por. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Suma teologiczna*, I, 75—89, opracował Stefan Swieżawski, Poznań 1956, s. 386.

¹³ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, op. cit., t. I, s. 333; tenże, „*Meander*”, 1 (1946) 420; *W sprawie terminologii tomistycznej*, „*Polski Przegląd Tomistyczny*”, 1 (1939) 63; *Zagadnienie języka...*, l. c., s. 76 n.

¹⁴ Por. Ks. A. Borowski, op. cit., s. 183, 200—292; tenże, *O sumieniu. Studium teologiczno-moralne*, Włocławek 1928, s. 83.

¹⁵ Por. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Kraków 1956, Wstęp, s. LXVI—LXXI.

na¹⁶. Oba określenia dobrze oddają treść pojęcia „habitus”, odnoszą się jednak zarówno do „habitus entitativus”, jak i „habitus operativus”

Jeśli chodzi o podział tego pojęcia, spotyka się obok terminologii przyjętej przez o. Woronieckiego znane zwroty: „h. entitativus” = sprawność istnościowa, bytnościowa (Borowski), bytowa (Keller); „h. operativus” = usposobienie działalnościowe, sprawność działalnościowa, praktyczna (Borowski), działaniowa (Keller)¹⁷. Jak wynika z powyższego zestawienia, najczęściej spotykanym w literaturze teologicznej odpowiednikiem „habitus” jest mimo wysuwanych zastrzeżeń proponowany przez o. Woronieckiego termin *sprawność*.

O. Woroniecki podkreśla z naciskiem konieczność odróżnienia sprawności od nawyków. Jak wiadomo, poświęcił temu zagadnieniu specjalne studium¹⁸. Istotnym bowiem elementem sprawności jest świadomość, zwłaszcza w procesie ich kształtowania, nawyki natomiast nie zakładają z konieczności tego elementu. Termin *nawyk* jest według o. Woronieckiego odpowiednikiem łacińskiego „consuetudo” czy też „assuetudo” i oznacza tyle samo, co *przyzwyczajenie*. Jego zdaniem nawyki należy zaliczyć do grupy dyspozycji (dispositiones), czyli zaczątkowych sprawności, które różnią się od tych ostatnich brakiem trwałości¹⁹.

W dziele Häringa uderza pod tym względem brak ścisłości terminologicznej. W tomie pierwszym na s. 133 czytamy: „Dobre przyzwyczajenie (habitus), jako często powtarzane mocne przyzwolenie na dobro, wzmacnia moc wolności” Należy jednak podkreślić, że jest to wierne tłumaczenie niemieckiego oryginału, w którym autor posłużył się terminem *Gewohnheit*²⁰. W innych miejscach polski tłumacz oddaje *Gewohnheit* słowem *nałóg*, które dobrze wyraża istotę sprawności ujemnych²¹.

¹⁶ Por. Ks. St. Olejnik, *Teologia moralna ogólna*, Warszawa 1957, s. 100, 270 n. (skrypt powielony).

¹⁷ Por. Ks. A. Borowski, op. cit., s. 201; tenże, *Terminologia...*, „Ateneum Kapłańskie”, 49 (1948) 191; J. Keller, op. cit., s. 109 n.

¹⁸ Por. J. Woroniecki, *Nawyk czy sprawność. Centralne zagadnienie pedagogiki katolickiej*, Wilno 1939.

¹⁹ „Przecz nawyk rozumieć należy przyzwyczajenie moralnie obojętne lub bardziej nieświadomie nabyte (dispositio habitualis)”. J. Woroniecki, *Zagadnienie języka...*, t. I, s. 78; por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, op. cit., t. I, s. 328—335; A. Gmurowski, *Cnoty nabyte i cnoty wlane*, Gniezno 1935, s. 17, 138.

²⁰ Por. B. Häring, *Das Gesetz Christi*, wyd. cyt., t. I, s. 153.

²¹ Nie można jednak oddawać pojęcia „habitus” bez bliższego określenia terminu „nałóg” bez zaznaczenia, że chodzi o sprawność ujemną. Por. J. Woroniecki, *Zagadnienie języka...*, t. I, s. 77.

Virtus

Tradycyjnym odpowiednikiem łacińskiego „virtus” jest znane słowo *cnota*. Zasadniczy brak tego terminu polega na tym, że nie wyraża on istotnej dla pojęcia „virtus” cechy życiowego dynamizmu. Wprost przeciwnie, w języku potocznym słowo *cnota* służy często na oznaczenie niezaradnej poczciwości. Dlatego też we współczesnej literaturze teologicznej pisze się coraz częściej po prostu o *sprawnościach* względnie o *sprawnościach moralnych*. Jest to uzasadnione, ponieważ wyraz *sprawność* nawet bez bliższego określenia nasuwa skojarzenia dodatnie. Należy jednak pamiętać, że pełne zastępcze określenie cnoty jako zalety moralnej winno brzmieć: *dodatnia (dobra) sprawność moralna*, ponieważ nie każda sprawność jest sprawnością moralną i z kolei nie każda sprawność moralna jest cnotą w znaczeniu dodatniej cechy charakteru ²².

Sprawności dotyczą całokształtu działalności ludzkiej i służą do jej udoskonalenia. Wszystkie sprawności dodatnie określa się łacińskim terminem „virtus”. Wyrażenie to odnosi się więc zarówno do sprawności technicznych, jak intelektualnych i moralnych. Jednak jedynie te ostatnie stanowią o szlachetności człowieka, na którą wskazuje etymologia słowa *cnota* (od: *cny* = *zacyjny*, *szanowany*) ²³. Dlatego też wydaje się, że jedynie w odniesieniu do dodatnich sprawności moralnych można posługiwać się zasadnie terminem *cnota*. Natomiast na określenie przeciwieństwa cnot posiadamy dwa terminy: *wada* i *nałóg* ²⁴.

Częste posługiwanie się przez autorów terminem *sprawność* nie świadczy wcale, że wyraz *cnota* jest przestarzały i powoli wychodzi z użycia. Pojawia się bowiem w przytaczanych pozycjach teologicznych na równi z terminem *sprawność* ²⁵. Nie spotyka się dotychczas na przykład takich określeń, jak: „*sprawność roztropności czy pokory*”, które przynajmniej na razie brzmią nieprzyjemnie. Pisze się powszech-

²² *Słownik języka polskiego*, PAN, pod red. W. Doroszewskiego podaje trzy znaczenia wyrazu *cnota*: 1. w 1. p. Przestrzeganie zasad etyki, zespół dodatnich cech moralnych, prawość, szlachetność, zacność. 2. Zazwyczaj w 1. mn. Dodatnie cechy, rysy charakteru, przymioty, zalety. 3. Dziewiczość, niewinność, czystość, t. I, Warszawa 1958, s. 1025.

²³ Por. Fr. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952—1956, s. 107.

²⁴ Ks. A. Borowski posługuje się terminem *cnota* na oznaczenie wszystkich sprawności dodatnich. Pisze o cnotach w szerszym i węższym znaczeniu. Por. *Teologia moralna*, op. cit., s. 217—222. Terminu *nałóg* używa się jedynie, jeśli chodzi o sprawności nabyte, *wada* natomiast może oznaczać również skłonności wrodzone. Por. J. Woroniecki, *Zagadnienie języka...*, l. c., s. 77 n.

²⁵ W tłumaczeniu dzieła Häringa posłużono się terminem *cnota*. Por. t. I, s. 466—476.

nie o „cnocie roztropności i pokory”. Warto ponadto zwrócić uwagę na błąd w zrozumieniu, jaki może nasuwać termin *sprawność* w odniesieniu do cnót wlnych ze względu na istotne właściwości tych darów nadprzyrodzonych. Nie są to przecież nabyte *sprawności* psychiczne, tylko darmowe uzdolnienia władz psychicznych, które otrzymuje człowiek od Boga. Istota ich polega przede wszystkim na tym, że umożliwiają człowiekowi działanie o wartości nadprzyrodzonej, a dopiero drugorzędnie tę działalność usprawniają. Dlatego też termin *sprawność* nie nadaje się do wyrażenia cnót nadprzyrodzonych.

W związku z przyjętym podziałem cnót na nabyte i wlane nasuwa się uwaga, czy nie lepiej używać wyrażenia *cnoty wszczepione*, zamiast dotychczasowego powszechnie przyjętego zwrotu *cnoty wlane*. Za wyrażeniem *cnoty wszczepione* zdaje się przemawiać jego odniesienie do ewangelicznej przypowieści o krzewie winnym i latoroślach, która wskazuje na uzasadnienie i źródło nadprzyrodzonych usprawnień moralnego życia chrześcijanina.

Z inspiracji pozateologicznych na uwagę zasługuje terminologia Gromskiej zastosowana w jej tłumaczeniu *Etyki Nikomachejskiej* oraz propozycje Kotarbińskiego. Gromska tłumaczy grecki termin „*arete*” w szerszym znaczeniu jako *dzielność*, w znaczeniu węższym, tzn. dla oznaczenia *cnoty*, mówi o *dzielności etycznej*. Termin *cnota* rezerwuje natomiast dla poszczególnych zalet etycznych. W ten sposób rozwiązuje w swoim przekładzie terminologiczny spór na temat: „*dzielność czy też cnota*”?²⁶ Kotarbiński proponuje na określenie *sprawności* moralnych następujące terminy: *wartość moralna*, *dotądnie cechy charakteru*, a zwłaszcza *zalety etyczne lub moralne*²⁷.

Lex — ius

Poważną trudność dla tłumacza polskiego stanowi para terminów: „*lex — ius*”. Język polski posiada w tym wypadku tylko jedno określenie: *prawo*. Można się spotkać z tłumaczeniem „*lex*” = *zakon*, „*ius*” = *prawo* (Borowski)²⁸ względnie „*lex*” = *ustawa*, „*ius*” = *prawo* (Keller, Martyniak)²⁹. Słowo *zakon* w tym znaczeniu robi wrażenie anachronizmu, a termin *ustawa* posiada wydźwięk pozytywizmu prawniczego. Trudno bowiem używać tego terminu w odniesieniu

²⁶ Por. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, op. cit., s. LVIII—LXVI.

²⁷ Por. T. Kotarbiński, *Wybór pism*, t. I, *Myśli o działaniu*, Warszawa 1957, s. 466 n.

²⁸ Por. Ks. A. Borowski, *Teologia moralna*, op. cit., s. 124—129.

²⁹ Por. J. Keller, *Etyka katolicka*, op. cit., s. 146; Cz. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949, s. 9—11.

do prawa naturalnego czy też wiecznego. O. Woroniecki proponował następującą terminologię: „lex” = prawo, „ius” = uprawnienie³⁰. Ogólnie zaś przyjęło się tłumaczenie: „lex” = prawo przedmiotowe (obiektywne), „ius” = prawo podmiotowe (subiektywne), czyli uprawnienie. Niekiedy używa się terminu prawo bez bliższego określenia w znaczeniu uprawnienia. Jest to usprawiedliwione, jeśli z kontekstu jasno wynika, że to znaczenie miał autor na myśli. Należy jednak pamiętać, że „ius” w znaczeniu prawa podmiotowego jest tylko jednym ze znaczeń tego łacińskiego terminu, który często oznacza po prostu prawo przedmiotowe, np. „ius canonicum”

Polski tłumacz *Das Gesetz Christi* w celu wiernego oddania myśli autora używa z rozmysłem określenia prawo moralne (z niemieckiego „Sittengesetz”) jako odpowiednika łacińskiego „lex”, natomiast „ius” tłumaczy w sposób ogólnie przyjęty przy pomocy zwrotu prawo podmiotowe³¹. Wydaje się jednak, że w miarę możliwości lepiej unikać określenia prawo moralne, chyba że chodzi o oznaczenie zasad moralnych w przeciwstawieniu do prawa gospodarczego, cywilnego czy wreszcie do praw fizycznych. Wyrażenie to może bowiem razić współczesnego czytelnika, wychowanego w duchu pozytywizmu prawniczego oraz tendencji do ścisłego rozgraniczania moralności i prawa, a nawet do ich nieuzasadnionego wzajemnego przeciwstawiania. Zbyt daleko idące oddzielanie prawa od moralności jest błędem, niemniej jednak, o ile to możliwe, należy unikać nieporozumień, do których może się przyczynić również terminologia. Można w tym wypadku posłużyć się wyrażeniem zasady moralne względnie jeszcze lepiej normy moralne. Określenia te dobrze oddają myśl zawartą w wyrażeniu prawo moralne, a zarazem unikają zarzutu mieszania moralności i prawa³².

II. DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

Przeprowadzone powyżej zestawienie i porównanie propozycji terminologicznych w odniesieniu do kilku trudnych do przekładu na język polski terminów teologicznych świadczy z jednej strony o dotychczasowych osiągnięciach w tej dziedzinie, z drugiej zaś wskazuje na potrzebę dalszej pracy nad ustaleniem polskiej terminologii moralnej. Wiele zrobiono, ale jeszcze więcej pozostało do zrobienia. Należy jednak stwierdzić, że ideał w pracy nad terminologią nie polega na „wyszukaniu” i posługiwaniu się

³⁰ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, op. cit., t. I, s. 204 n.; tenże, *W sprawie polskiej...*, l. c., s. 65.

³¹ Por. B. Häring, *Nauka Chrystusa*, t. I, s. 238 odnośnik.

³² O. Woroniecki często używa określenia „zasady moralne” na oznaczenie prawa moralnego. Por. *Katolicka etyka wychowawcza*, op. cit., t. I, s. 293—299.

wyłącznie jednym wyrażeniem. Różnorodność bowiem odcieni pojęciowych znajduje swój wyraz właśnie w bogactwie terminologii.

Co prawda nie istnieje dotychczas ośrodek zorganizowanych i systematycznych badań nad kształtowaniem polskiego słownictwa teologicznego, dają się jednak już zauważyć pewne wątki „tradycji” terminologiczno-moralnej nawiązujące do o. Woronieckiego, ks. Michalskiego czy ks. Borowskiego.

Za pioniera polskiej terminologii teologicznej w dziedzinie teologii moralnej słusznie uchodzi wspomniany już kilkakrotnie o. Jacek Woroniecki OP. Uwagi terminologiczne znajdują się w wielu jego pracach. Do spraw terminologii nawiązał on w swoich przemówieniach i referatach. Tuż przed wybuchem ostatniej wojny poświęcił tej sprawie specjalny artykuł w pierwszym numerze „Polskiego Przeglądu Tomistycznego”³³. Wymownym świadectwem wkładu pracy ks. Borowskiego na polu słownictwa moralnego jest jego słownik pt.: *Terminologia teologiczno-moralna łacińsko-polska*, drukowany przed kilkunastu laty w odcinkach na łamach „Ateneum Kapłańskiego”³⁴. Szczególną wartość ze względu na terminologię przedstawiają ponadto dotychczas wydrukowane częściowe opracowania teologii moralnej o. Woronieckiego, ks. Borowskiego, Kellera oraz powielone skrypty ks. Olejnika. Stanowią one tym bardziej ważki sprawdzian dojrzałości terminologicznej z uwagi na to, że są to wydawnictwa o charakterze podręcznikowym.

Przy podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć z dziedziny terminologii na zaznaczenie zasługują również, niestety bardzo nieliczne, tłumaczenia klasycznych dzieł teologicznych, np. wydana przed kilku laty część *Sumy teologicznej* św. Tomasza pt.: „Traktat o człowieku”³⁵. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na wartość tłumaczeń dzieł etycznych, zwłaszcza w ramach wydawnictwa: Biblioteka Klasyków Filozofii. W tej serii ukazał się cytowany powyżej przekład *Etyki Nikomachejskiej* Arystotelesa, ponadto są już między innymi dostępne: *Pisma Filozoficzne* Cyserona, w czterech tomach, *Listy moralne* Seneki, *Rozmyślania* Marka Aureliusza, Epikteta *Diatryby i Encheiridion*. Wpływ przynajmniej niektórych z tych dzieł na rozwój chrześcijańskiej myśli etycznej jest niezaprzeczalny.

³³ Por. J. Woroniecki, *W sprawie polskiej...*, l. c., s. 61—69.

³⁴ Por. „Ateneum Kapłańskie”, 47 (1947) — 52 (1950) *passim*.

³⁵ Ostatnio ukazało się tłumaczenie II—II, q. 123—140 jako pierwsza część projektowanego przekładu całości *Sumy teologicznej*, por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tom 21: *Męstwo* (2—2, q. 123—140). Przełożył i objaśnieniami zaopatrzył ks. Stanisław Bełch, Londyn (1962).

III. POSTULATY

Jeśli chodzi o program tak bardzo pożądaną, nieodzowną i systematyczną pracę w dziedzinie terminologii moralnej cenne uwagi znajdują się w cytowanym przed chwilą artykule o. Woronieckiego pt.: *W sprawie polskiej terminologii tomistycznej*. Sformułował on tam zasadnicze wytyczne pracy na tym polu. Co prawda jego uwagi dotyczą bezpośrednio słownictwa filozoficznego, odnoszą się jednak również do terminologii teologicznej. Chodzi bowiem o polski język tomistyczny, a więc zarówno filozoficzny, jak i teologiczny.

O. Woroniecki wskazuje na trzy sposoby opracowania terminów, które należy uwzględnić przy ustalaniu słownictwa:

1. Precyzowanie istniejących już terminów polskich.
2. Tworzenie neologizmów poddane jednak kontroli społecznej.
3. Przejmowanie terminów z języków obcych, zwłaszcza z łaciny i nadawanie im brzmienia polskiego.

Pierwszym postulatem w pracy nad kształtowaniem słownictwa jest więc oparcie się na fundamencie tradycji mowy ojczystej. W tym celu należy przebadać zasoby terminologiczne języka polskiego, zapoznać się z bogactwem i odcieniami wyrażen, które nadają się do oznaczenia pojęć teologicznych.

Dalszy etap pracy polega na precyzowaniu słownictwa zaczerpniętego z zasobów języka ojczystego w oparciu i z uwzględnieniem dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie. Wiele światła może na to rzucić studium etyki i polskiej teologii moralnej. O. Woroniecki zwraca również uwagę na wartość, jaką pod tym względem przedstawia polskie piśmiennictwo filozoficzne minionych wieków, zwłaszcza w jego początkach.

Podstawową pomoc naukową w kształtowaniu terminologii stanowią słowniki języka polskiego³⁶. Tę pracę mogą również ułatwić w znacznej mierze różnego rodzaju publikacje posiadające charakter poradników językowych³⁷. Należy bowiem zarazem pamiętać o postulatcie możliwie

³⁶ Na szczególną uwagę zasługują: J. Karłowicz i in., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900—1927, t. I—VIII; *Słownik języka polskiego*, PAN, (pod red. prof. dra W. Doroszewskiego), Warszawa 1958 — (w sierpniu 1964 r. ukazał się t. VI: P — Prq); Fr. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I: A — J, Kraków 1952—1956 oraz trzy zeszyty t. II do hasła: „Kokornak”; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

³⁷ W ostatnich latach ukazały się: St. Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1958³; *Słownik wyrazów bliskoznacznych* pod red. St. Skorupki, [bmw.] 1958; W. Doroszewski, *O kulturę słowa*, Warszawa 1962; *Polszczyzna piękna i poprawna*, Wrocław 1963. Należy również wspomnieć o czasopismach: „Język Polski” od r. 1913 oraz „Poradnik Językowy” od r. 1901.

daleko posuniętej troski o zgodność języka teologicznego z poprawnym językiem współczesnej polszczyzny. Spełnienie tego postulatu zapewni pożądaną szlachetność, a ponadto komunikatywność języka teologicznego. Chodzi przecież także o to, aby w miarę możliwości język teologii był zrozumiały.

Kolejnym warunkiem owocnej pracy nad słownictwem jest uzgodnienie języka teologii moralnej z naukami pokrewnymi, a więc z językiem prawa, zwłaszcza prawa kanonicznego, a dalej, terminologią przyjętą w psychologii, socjologii, przede wszystkim zaś z językiem współczesnych badań etycznych poza teologią moralną i etyką katolicką. Chodzi bowiem nie tylko o „tworzenie” ścisłych terminów własnego słownictwa, lecz także o możliwie zgodne i jak najlepsze posługiwanie się terminami znanymi oraz powszechnie stosowanymi. Dla przykładu niech posłuży zastosowanie słowa *n o r m a*.

W etyce katolickiej mówi się o naturze ludzkiej, o rozumie, o prawie, o sumieniu czy wreszcie o przykazaniach Dekalogu, jako o normach moralności. Używa się więc tego określenia przynajmniej w trzech znaczeniach:

1. Zasady konstytutywnej wartości moralnych (*norma constitutiva*).
2. Kryterium rozpoznawczego tych wartości (*norma manifestativa*).
3. Zdania stwierdzającego powinność moralną (*lex*).

Niekiedy omawia się zagadnienie norm we wszystkich wymienionych aspektach pod wspólnym tytułem: „normy moralności” Tradycyjnie zaś pod nazwą „norma moralności” rozważa się zagadnienie zasady konstytutywnej i kryterium rozpoznawczego wartości moralnej, a problem norm w aspekcie powinności stanowi przedmiot traktatu o prawie (*de legibus*). Wynika z tego, że w przyjętej terminologii teologiczno-moralnej terminu *n o r m a* używa się nie tylko w odniesieniu do zagadnień związanych z powinnością moralną, lecz także w sprawach moralnych wartości³⁸.

Etyka współczesna natomiast posługuje się zwyczajnie terminem *o c e n a*, gdy chodzi o problem wartości, o normach zaś mówi w sprawach powinności. Pisze się więc często o ocenach i normach moralnych. Co prawda przedstawiciele współczesnej myśli etycznej omawiają zagadnienia wartości moralnych przeważnie z punktu widzenia ich psychicznego pochodzenia i teorii poznania, mniej natomiast od strony kryteriów dobra i zła moralnego, dlatego też pisze się właśnie o ocenach, niemniej jednak nasuwa się pytanie, czy nie można by z korzyścią zastosować

³⁸ Na marginesie warto zauważyć, że zazwyczaj nie odróżnia się w rozważaniach na temat normy moralności kryterium rozpoznawczego od zasady konstytutywnej wartości moralnej, co bynajmniej nie ułatwia zrozumienia zagadnienia i staje się źródłem nieporozumień.

również w etyce katolickiej terminu *o c e n a* w odniesieniu do kryteriów moralności, a termin *n o r m a* zarezerwować dla dziedziny powinności. Wprawdzie zagadnienie wartości wiąże się ściśle z problemem powinności, a jednak są to dwa aspekty moralności o różnym zasięgu. Wydaje się więc, że nie tylko z uwagi na komunikatywność języka teologii moralnej, ale też dla uniknięcia trudności w zrozumieniu zagadnienia i ewentualnych nieporozumień byłoby dobrze posłużyć się bardziej precyzyjnym określeniem np. *k r y t e r i a o c e n y m o r a l n e j* zamiast tradycyjnego wyrażenia *n o r m y m o r a l n o ś c i*.

Oprócz omówionego dopiero co uściślenia istniejących już terminów polskich oraz odpowiedniego i konsekwentnego ich stosowania, drugi sposób kształtowania niezbędnego słownictwa polega, zdaniem o. Woronieckiego, jak już wspomniano, na tworzeniu neologizmów, ale jedynie wówczas, gdy okaże się to wprost konieczne. Zastrzega się on jednak, że w tym wypadku jest niezbędna kontrola społeczna. Wysiłek w kierunku tworzenia potrzebnych terminów musi być świadomie kierowany i poddany kontroli. Jako przykład neologizmu wskazuje nasz autor na słowo *p o w s z e c h n i k*, które przyjęło się w krótkim czasie w języku filozoficznym na oznaczenie łacińskich „uniwersaliów”

Trzecie wreszcie źródło terminologii dostrzega o. Woroniecki w przyjmowaniu terminów obcych i nadawaniu im brzmienia polskiego. Podkreśla jednak wyraźnie, że chodzi przede wszystkim o adaptację słownictwa łacińskiego, rzadziej natomiast o przystosowanie terminów zaczerpniętych z nowszych języków europejskich, ponieważ kształtowały się one w dużej zależności nie tylko od linii rozwojowych własnego języka, lecz także od nowożytnych systemów filozoficznych, często bardzo dalekich od pojęć i terminologii chrześcijańskiego nurtu w filozofii i teologii.

Praca nad ustalaniem, precyzowaniem i wzbogacaniem polskiej terminologii teologiczno-moralnej wymaga systematycznego i zarazem zbiorowego wysiłku zarówno filozofów i teologów, jak i polonistów. Między innymi chodzi o komunikowanie wzajemne osobistych doświadczeń oraz wyników własnej pracy. W tym miejscu wyłania się zagadnienie sposobów i form współdziałania. Wykracza ona jednak poza zamierzone ramy uwag na temat terminologii.

QUELQUES REMARQUES SUR LE VOCABULAIRE POLONAIS
DANS LE DOMAINE DE LA THÉOLOGIE MORALE

Les problèmes du vocabulaire sont importants pour le développement de la science théologique. La parution d'une adaptation polonaise de *La Loi du Seigneur* de B. Häring fournit à l'auteur l'occasion de s'arrêter au problème de la trans-

position en langue polonaise de quelques termes latins avec la signification très large: *passio*, *habitus*, *virtus*, *lex* et *ius*. Cela lui permet de présenter l'état actuel du vocabulaire théologique polonais dans le domaine de la théologie morale après les travaux du grand initiateur que fut le P. Jacek Woroniecki OP. Il donne ensuite les grandes lignes d'un programme de travail en ce domaine, selon les idées suggérées par le P. Woroniecki lui-même. Il pose trois conditions essentielles pour qu'un vocabulaire soit recevable: 1. Préciser les expressions déjà existantes dans la langue nationale; 2. créer des mots nouveaux, que l'on soumettra au contrôle de l'opinion; 3. accueillir des termes des langues étrangères, principalement du latin, en les adaptant à l'esprit et à la consonnance de la langue nationale.